

## PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie . . . . . rb. 3 kop. 60  
półrocznie . . . . . rb. 1 kop. 80  
kwartalnie . . . . . rb. — kop. 90  
Cena pojedynczego numeru k. 8.  
Dopłata za odnośnienie—15 kop.  
kwartalnie.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie . . . . . rb. 4 kop. 80  
półrocznie . . . . . rb. 2 kop. 40  
kwartalnie . . . . . rb. 1 kop. 20

# TYGODNIEN

## OGŁOSZENIA

Za ogłoszenie 1-razowe kop. 10 od  
jednoszpaltowego wiersza petitu.  
Za ogłoszenia kilkakrotnie po k. 6  
od wiersza.  
Za reklamy i nekrologi, oraz ogło-  
szenia zagraniczne po kop. 12  
od wiersza.  
Za ogłoszenia, reklamy i nekro-  
logi na 1-ej stronie po kop. 20  
Za dołącz. i kartki aneksu rb. 7.  
Za tłumaczenie ogłosz. z języków  
obcych po 2 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym dodatkiem powieściowym.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Tygodnia” mieszczą się w domu K. Soczołowskiego (obok Hotelu Wileńskiego) w prawej oficynie na parterze.

## Dla Dworów!

**Dziennik czynności** (v. robocizny), **Dziennik najmu** (dłuższy i krótszy), **Księga służbowa** ogólna, **Książeczki służbowe** poszczególne, **Kontrola udoju** i rozchodu mleka, **Kwitaryjusz leśny**, **Kwitaryjusz zapotrzebowań**, **Księga umów** etc.—do nabycia w drukarni „Tygodnia” (obok Hotelu Wileńskiego) w Piotrkowie. (0—1)

## Dla Parafij!

świeżo przygotowane przez **Drukarnię „Tygodnia”**, znajdują się tamże stałe na składzie **wszelkie druki parafijalne**, jakoto: **Świadectwa** urodzenia, śmierci i ślubu (do ksiąg ludności lub spisów wojskowych); **Druki łacińskie o wyszłych zapowiedziach**; **Miesięczne wykazy zmarłych** wskutek chorób epidemicznych; **Wykazy kwartalne** nowonarodzonych, zaślubionych i zmarłych; **Raptularze urodzonych i Raptularze zmarłych**. Te dwie ostatnie księgi świeżo uzupełnione i ulepszone, w silnej i trwałej oprawie.

Wszelkie inne obśtalunki wykonywują się spiesznie i dokładnie. Adres: M. Dobrzański, drukarnia „Tygodnia” w Piotrkowie, dom Soczołowskiego (obok Hotelu Wileńskiego). (0—1)

## KWITY SERWITUTOWE LEŚNE

do nabycia w drukarni „Tygodnia”. (3—3)

## MŁODY CZŁOWIEK,

obeznany **praktycznie**: z zajęciem ekspedycyjnym, oraz prowadzeniem ksiąg handlowych—może znaleźć stałe zajęcie w kantorze Drukarni „Tygodnia”. Pensja **rb. 25** miesięcznie.

## PATENTY

NA WYNAŁAZKI MARKI; MODELE.  
WYRABIA SPECJALNIE  
INŻ. D. FRAENKEL.  
WARSZAWA, S<sup>to</sup> KRZYŻKA 48

(6—6)

## D-r FRANCISZEK BELLON

Choroby skórne i weneryczne

Częstochowa—II Aleja, 35.

(4—1)

## Wystawa higieniczno-spożywcza W ŁODZI.

Dr. Serkowski, główny inicjator wystawy higienicznej łódzkiej ma widocznie «szczęśliwą rękę». W ciągu dwóch miesięcy, na prowincji, bo Łódź mimo wszelkich danych na wielkie miasto nie przestała być prowincją, stworzył on wystawę imponującą tak ilością okazów, jak i ich naukową wartością, wielkiem urozmaiceniem i pełnią przedstawienia najważniejszych spraw, mających związek z higieną.

«Szczęśliwa ręka» w tym razie to—przede wszystkim dokładna, fachowa znajomość przedmiotu, stanowiącego treść wystawy, to zmysł organizacyjny, to wreszcie znajomość ludzi: a więc z jednej strony powołanie do wykonania pomysłu jednostek tak dzielnych jak inżynier Chojnowski i cały szereg lekarzy i inżynierów,

stanowiących komitet wystawy, z drugiej zaś umiejętności zareklamowania wystawy, ożywienia jej i uprzystępnienia tak, by nie tylko specjaliści, ale szerokie masy publiczności zainteresować mogła.

Dekoracja zewnętrzna i wewnętrzne urządzenie wystawy dokonane pod kierunkiem p. Prószyńskiego przedstawia się wspaniale: szeregi sal na przestrzeni trzech pięter wypełniły się kioskami, sklepami, miniaturowymi pałacami. Mieszczą się tu wszystkie działy wystawy: naukowy, produktów spożywczych w stanie naturalnym, przetworów, urządzenia kuchni, spiżarni i jadalni.

Największą chwałę organizatorom wystawy przynosi dział naukowy. Jaką zasługę położył komitet przez tak proste i dostępne zdemontowanie elementarnych zasad fizjologii narządów trawienia, ten tylko oceni, kto zna do gruntu zupełne w tym kierunku nieuctwo naszego społeczeństwa. Kobiety szczególnie, których królestwem winna być higiena, mają o całej funkcji odżywiania rzadko kiedy jakie takie pojęcie.

Z działu naukowego wystawy łódzkiej każdy, nawet z elementarnym wykształceniem robotnik naocześnie przekonać się może i zrozumieć, i proces przetwarzania pokarmów i istotną tych pokarmów wartość i sposoby jakich ma użyć, by za krwawo zapracowany grosz, nie fałszykaty i surogaty, ale istotne nabyte pożywienie. Dział ten jest tak poważny, że należałoby mu specyjalnie poświęcić dziełko—ramy dziennikarskiego sprawozdania nie obejmą go tak snadnie. Wybrawszy się do Łodzi na krótko, sprawozdawca wasz obiecuje sobie jeszcze na wystawę zajrzeć i do tej kwestyi powrócić. Z pobieżnego przeglądu zostaje w pamięci doskonale zobrazowanie całego procesu odżywiania i przetwarzania, a zatem higiena jamy ustnej, ze wszystkim co do jej zachowania należy, narządy trawienia, doskonale zdemontrowany rozbiór pokarmów ze względu na ich skład chemiczny, a co zatem idzie i wartość odżywczą; dalej obrazy zdrowego i szkodliwego mięsa, oraz pasorzyty zwierzęce, które w większości wypadków o tej szkodliwości stanowią—a tuż obok laboratorium bakteriologiczne niezmiernie ciekawe i pouczające. Higiena niemowląt, szkodliwość sztucznego ich odżywiania, różne zaburzenia skutkiem tego wynikające, zobrazowane okazami wypróżnień chorego i zdrowego dziecka, dalej znów dział zafałszowań pokarmów, wszystko to umiejętnie i przystępnie wyłożone przykuwa uwagę zwiedzających wystawę i zachęca ich do najczęstszego jej odwiedzania. W dziale naukowym zwraca też uwagę przedstawienie szkodliwości używek. Doskonale wykonane tablice kolorowane pokazują narządy normalne tuż obok zwyrodniałych pod wpływem np. alkoholu.

Dział spożywczy również doskonale jest obśtany. Mamy tu pieczywo, makarony, kasze, ciasta, wędliny, octy, esencje do wódek, wyroby mleczarskie itd. itd.; mamy prócz tego modele urządzenia kuchen, filtrów, modele kanalizacji, śmietników. Kosze, bronzy do ubrania stołów, słowem wszystko co ma jakikolwiek z higieną lub odżywianiem związek.

Dla młodzieży ciekawą są wyroby wykonywane na miejscu. Firma Ulrych wyrabia w oczach zwiedzających wafle; firmy Weyruch i Lutro-

siński—wędliny. Znajdują się tu dalej zobrazowane sposoby fabrykacji cukru, piwa, cykoryi i t. d. Obok głównych działów wystawy skupiają się różne spożywczo-higieniczne i dodatkowe artykuły. Proszki do zębów, różne figielki z ciasta, sery krajowe, wyborowe jabłeczniki, wyroby z dermatoidu nieprzemakalnej, bawełnianej tkaniny, wody gazowe itd. itd.—wszystko to ściąga wzrok i urozmaica wystawę, a daje obraz naszego przemysłu i postępów jakie robi krajowa produkcja. To też na wystawie rojno i gwarno. Po parę razy dziennie zamykają kasę, bo cyrkulacja bywa zatamowana. Pogotowie osiąga po kilkaset rubli dziennie, a publiczność ciśnie się do wrót wystawy i uczy się chętnie, bo jej tę naukę podają w przystępnej formie i... za przystępną cenę.

Mimo, że bilet na wystawę kosztuje tylko 30 kop. komitet poczynił znaczne ulgi dla zakładów naukowych, dobroczynnych i klasy robotniczej. Na wystawie ład i porządek wzorowy; mimo ścisłości niema zamieszania i chaosu. Członkowie komitetu a nawet szanowne ich małżonki wszystkich jedną swą uprzejmością—co chwila ktoś cię informuje, objaśnia, ułatwia ci oryjentowanie się w labiryncie wystawy.

Nagrody będą zasłużone o tem wątpić nie można. Do sądu przystępują sędziowie z wielkim rozmysłem. Kupują np. dany produkt u wystawcy, ale nie na wystawie, lecz w sklepie, taki jak i zwykli konsumenci i ten dopiero rozbiegają i sądzą. Jaki to dobry i praktyczny pomysł!

Jednego tylko szukalibyśmy próżno na wystawie łódzkiej: wystawców z Piotrkowa i zainteresowania się nią inteligencji naszej. Ani kupcy, ani instytucje nie tu nie wystawiły. Wobec telegramów z Pragi i Lwowa, wystawców z Galicyi, zapytywań o wystawę z Francji fakt ten dziwnie naszą ospałość cechuje. Obok sprawozdań o odżywianiu robotników w Zagłębiu, Łodzi i nad Donem, chorych w szpitalach i dzieci w ochronach łódzkich i nasz gród gubernialny mógł się być czemkolwiek zaznaczyć. Komitet wystawy uzyskał prawo przedłużenia jej; zachęcamy przeto najgoręcej, by Piotrkowanie choć jaknajliczniejszym zwiedzaniem wystawy, dowiedli swego zainteresowania.

Przerwywamy sprawozdanie winszując gorąco i inicjatorom i organizatorom wystawy i ciesząc się, że rozumnie wykonana praca tak świetnie wydała rezultaty.

## KILKA SŁÓW

z powodu artykułu p. I. Kwiatkowskiego.

W № 51 «Tygodnia» z r. z., p. I. Kwiatkowski zamieścił artykuł, omawiający projekt Dyrektora naszego Stowarzyszenia rolniczego, p. Bogusławskiego, co do sporządzania map pojedynczych majątków w gubernii, pod względem składu chemicznego gleby, w celach stosowania w najobszerniejszym zakresie nawozów sztucznych z uwzględnieniem warunków miejscowych, na podstawie danych naukowych, t. j. ścisłego chemicznego rozbioru. Projekt p. Bogusławskiego jest niewątpliwie wielkiej doniosłości i wszyscy nasi ziemianie powinni nań zwrócić pilną uwagę. Słusznie jednak p. Kwiatkowski w swym artykule wykazuje trudności, jakie wprowadzenie w wykonanie

projektu, o którym mowa, napotkać musi ze strony tych ziemian nawet, którzy projekt Dyrektora Bogusławskiego, przyjęli z całym uznaniem. Aby bowiem zrobić mapę odpowiadającą wymaganiom nauki, trzeba posiadać ku temu odpowiednie kwalifikacje; otóż ogół ziemian ich nie posiada i posiadać nie może, — na to potrzeba specjalistów.

Należy przyznać p. I. Kwiatkowskiemu, że myśl jego wezwania do pomocy delegacji taksowych przy Towarzystwie Kredytowym dla sporządzenia tego rodzaju map, jest nader trafną i powinna znaleźć praktyczne zastosowanie i żywe poparcie w sferach właściwych. Lecz któż ma się zająć *naprawdę* wprowadzeniem w życie tak projektu Dyrektora Bogusławskiego, jak i myśli p. Kwiatkowskiego?

Na to odpowiem, iż zarząd naszego Stowarzyszenia zaledwie jest przeciążony pracą, aby mógł energicznie zająć się tą sprawą, jak to projektuje p. Kwiatkowski; niema poprostu czasu ku temu. Lecz winieniem objaśnić kogo należy, że w Stowarzyszeniu naszym istnieje delegacja (czy sekcja) rolna, której jest obowiązkiem i powinnością wziąć w swe ręce projekt Dyrektora Bogusławskiego wraz z uwagami p. Kwiatkowskiego, rozpatrzyć takowe gruntownie, dopełnić zmian lub poprawek (gdyby się tego okazała potrzeba), i nakoniec, dopilnować wykonania rozumnego i doniosłego projektu, który, w przeciwnym razie, pozostanie — jak tyle innych — po niejakiem czasie, porzeczany bezpowrotnie.

Powtarzam — jest to obowiązkiem delegacji rolnej naszego Stowarzyszenia, gdyż na to została utworzona, aby przyprowadzała do skutku myśli i projekta, które głównie mają na celu dobro i pożytek ogółu stowarzyszonych.

Piszący te słowa, chętnie by poświęcił nie kilkanaście a kilkadziesiąt rubli, aby mógł mieć mapkę geologiczną majątku, w którym zamieszkuje. *Konstanty Wzdulski.*

## Art. 77

w zastosowaniu do wyborów gminnych.

W «Gazecie Polskiej» czytamy: W grudniu 1901 r. naczelnik pow. grójeckiego uwolnił pisarza gminnego w gminie Jasieniec, Daszkiewiczca, a przeznaczył na to miejsce pisarza z gminy Konty, Langiewiczca. W tym czasie zwołane było w gminie Jasieniec zebranie gminne, na którym wójt gminy, Janos, wniósł kwestyję nielegalnego mianowania pisarzy gminnych przez naczelnika powiatu, przedstawiając zebraniu, że na zasadzie 77 art. Najwyższego Ukazu z dnia 19 lutego 1864 r., pisarz gminny winien być wybrany na zebraniu gminnym, lub zgodzony przez wójta, pełnomocników gminy i sołtysów. Zebranie gminne uchwaliło zastosować się do obowiązującego prawa i kopie uchwały przesłać naczelnikowi powiatu.

Wskutek powstałych ztąd komplikacji, sprawa przeszła pod rozpatrzenie gubernijalne, komisji do spraw włościańskich, a rezultatem jej był okólnik wydany przez warszawskiego gubernatora z d. 29 sierpnia 1902 roku za № 6084 do naczelników powiatu i komisarzy włościańskich. Okólnik ten, według *Wieku*, brzmi jak następuje:

«Otrzymawszy dane, że wyznaczenie pisarzy gminnych w porządku ustanowionym art. 77 Najwyższego Ukazu z dnia 19 lutego 1864 roku o rządzeniu gmin, (z wyboru zebrania gminnego lub zgodzenia przez wójta pełnomocników gminy i sołtysów) w powierzonej mi gubernii należy do nader rzadkich wypadków, że najczęściej pisarze bywają mianowani i przenoszeni z zarządzenia naczelnika powiatu i czasami tylko na przedstawienie wójta gminy, pomimo napomnienia wydanego przez prezesa czasowej komisji z d. 17 maja 1874 r., (Zb. praw i rozp. w sprawach włościańskich tom III, str. 152) o przestrzeganiu art. 77 Ukazu i, że wbrew powyższemu rozporządzeniu w niektórych powiatach odbywają się bardzo często zmiany w składzie pisarzy gminnych z widoczną ujmą dla sprawy, polecam pp. naczelnikom stanowczo zaniechać przenoszenia pisarzy gminnych niezgodnie z przepisami ustanowionymi w pomienionym powyżej art. 77 i bez zachowania wskazówek danych w cyrkularzu prezesa czasowej komisji z d. 17 maja 1874 roku. Rozporządzenie moje przesyłam dla wiadomości pp. komisarzom do spraw włościańskich.»

Tym sposobem uchwała gminy Jasieniec, podjęta przez wójta Janosa — uznana została za legalną, a przy-

jęcie nowego pisarza nastąpiło za zgodą wójta gminy, pełnomocników i sołtysów.

## Jubileusz Wacława Nałkowskiego.

W d. 17 b. m. grono publicystów i literatów obchodziło w Warszawie jubileusz człowieka, łączącego w sobie umiłowanie nauki i odwagę cywilną wobec jej fałszerzy, z wrażliwością na zagadnienia ogólniejsze i na cierpienia ludzkie. Człowiekiem tym jest Wacław Nałkowski, który jeszcze za czasów uniwersyteckich powziął myśl o potrzebie reformy w nauczaniu geografii, walczył w ciągu 25 lat z zastarzałą rutyną i niechęcią, z nieuctwem i wypływającą zeń obojętnością swego społeczeństwa.

Wychodząc z zasady, że «jak kupa luznie narzucanych cegieł nie jest gmachem, tak również książka, będąca jedynie wiązką faktów, nie jest nauką, Nałkowski ostro krytykował podręczniki geografii, obejmujące jedynie suchy wykaz gór, rzek, miast... Domagał się on i domaga obok opisu *wyjaśnienia* faktów geograficznych, ich przyczyn i skutków, *tlomaczenia* ich *związku* i logicznego następstwa». W ciągu 25 letniej swej pracy naukowej, w której ciągle stała mu na przeszkodzie konieczność ciężkiego zarabiania na utrzymanie Nałkowski zdołał napisać i wydać dotąd między innymi «program geografii powszechnej poglądowej «Geografiję powszechną rozumową» zbiór szkiców i studyjów p. t. Ziemia i Człowiek», przez długi czas w «Wiśle» znakomite «kroniki geograficzne, w «Słowniku Geograficznym», pomieścił «Obraz geograficzny polski historycznej».

Jego twierdzenia naukowe w zakresie geografii, wygłoszone znacznie później przez badaczy europejskich, otoczyły ich sławą. Nałkowski po 25 latach pracy i walki, doczekał się zaledwie uznania garstki nielicznej rodaków; nie o zaszczyty jednak mu chodziło przez życie całe, ale o zapanowanie prawdy, to też osłoda będzie mu myśl że maleją dawne ku niemu niechęci, zwiększa się zaś dla niego i jego pracy uznanie społeczeństwa.

## Kronika Piotrkowska.

— **Doroczne zebranie ogólne** członków kasy pożyczkowo-wkładowej przy miejscowym sądzie okręgowym zostało zwołane na d. 31 b. m. godz. 6 wieczorem do sali posiedzeń cywilnych sądu okręgowego. Przedmiotem obrad zebrania ogólnego będzie: 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania kasy za 1902 rok, 2) określenie wysokości procentów, wypłacanych od wkładów dobrowolnych, 3) oznaczenie sumy ogólnej na zasiłki bezpowrotne w razie choroby lub śmierci uczestników niezamożnych i ich rodzin, 4) wyznaczenie sumy ogólnej na wydatki kasowe w r. b., 5) wybór zarządu i skarbnika, 6) wybór komisji rewizyjnej, 7) wybór komisji do zebrania materiału w razie skargi na zarząd kasy.

— **Pasażerowie**, korzystający z kolejki Piotrków-Sulejów, upominają się za naszym pośrednictwem o tymczasowe przynajmniej schroniska-poczekalnie, zwłaszcza na stacyi Sulejów, Przyglów, oraz na szosie Milejowskiej, lub też na Starostwie pod Piotrkowem. Zważywszy na trudności, jakie przedstawia przedsięwzięcie chociażby najmniejszych robót budowlanych podczas zimy z jednej strony, z drugiej zaś wzięwszy pod uwagę, że brak poczekalni daje się b. dotkliwie odczuwać właśnie w miesiące zimowe, pytamy czyby się nie dało wynająć na ten cel po jednym chociażby pokoju w domkach znajdujących się o ile pamiętamy, nieopodal przystanku na Starostwie (szosa Kielecka) oraz na stacyi Sulejów?

— **W sprawozdaniu** z ogólnego zebrania Tow. kredytowego m. Piotrkowa po słowach «dużą ilość zasięganých» (pożyczek) opuszczono «z *miejskiego kapitału budowlanego*», który długi czas gromadził się w kasie i dopiero

po założeniu Towarzystwa obficie popłynął nie tylko na poparcie budownictwa ale i na spłatę Towarzystwa. Zaznaczamy na tem miejscu opuszczenie powyżej przytoczonych słów paru, gdyż wpłynęło to na zmianę sensu całego zdania, z którego wypływało, jakoby mała ilość pożyczek była pożądaną dla Towarzystwa, podczas gdy ona właśnie była, rzecz prosta, jedną z głównych przyczyn niewielkiego względnie rozwoju naszego Towarzystwa.

W tymże artykule, wskutek nieporozumienia, donieśliśmy, jakoby ogólne zebranie wyznaczyło dla członków dyrekcji *po* 500 i dla członków komisji rewizyjnej *po* 150 rb. podczas gdy członkom dyrekcji przyznano *ogółem* 500 rb. (do dyspozycji) tak jak członkom komisji rewizyjnej *ogółem* przyznano rb. 150.

— **Przedstawienie amatorskie** na korzyść Towarz. Dobroczyń. odbędzie się d. 7 lutego r. b. Odegraną zostanie przez amatorów «Pani Wołodyjowska».

— **60 par** stanęło do pierwszego kadryla w sali Tow. Dobroczyń. d. 18 b. m. Pomimo więc braku wielu mniej lub więcej stałych gości tych zabaw, tłok był nie do opisania. Następną wieczorek d. 8 Lutego.

— **Afisz** rozlepione w ubiegłym tygodniu na słupach ogłoszeniowych głosiły mieszkańcom Piotrkowa iż taki a taki „*podejmuje się urządzaniem pogrzebów*”. Czyż to po polsku?

— **Chleb ze szkłem**, oto najświeższy produkt ulepszonych przemysłu piekarskiego w naszym grodzie. Dziwi też nas, że piekarnia, (\*) która raczy swych konsumentów tego rodzaju wypiekami (tu nadmienimy, że ta sama piekarnia kiedyindziej sprzedaje chleb ze sznurkami i t. p.) nie zakrzętała się około uzyskania miejsca pod własny kiosk na łódzkiej wystawie higieniczno-spożywczej.

— **Bramy** i drzwi sieni wchodowych do domów w naszym mieście bywają zamykane b. nieregularnie; podczas gdy w jednych domach stoją one otworem noc całą, w innych bywają zamykane już o 10-ej, a nawet wcześniej, czyli, o ile wiemy, na godzinę przed terminem określonym, przepisami. Mówiąc o bramach i sieniach, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na nader skąpe wieczorowe niby-oświetlanie klatek schodowych w niektórych domach, oraz na niektóre listy lokatorów, które jeśli nie zawierają wykazu (często poprzekręcanych) nazwisk lokatorów z przed kilku lat, to wiszą tak wysoko, że ich nie dojrzysz ludzkie oko.

— **Wystrzałem z rewolweru** d. 21 b. m. pozbawił się życia w naszym mieście w hotelu Polskim młody człowiek, który, jak się okazało z znalezionych przy nim papierów, był stałym mieszkańcem powiatu ostrowskiego, gub. łomżyńskiej.

— **Oferta**. Znane zaszczytnie biuro techniczne-ogrodnicze p. f. S. Karczewski i S-ka w Warszawie, złożyło na ręce p. Bogusławskiego z Zacisza — jako jednego z członków mającego powstać komitetu plantacyjnego Jasnej Góry — ofertę bezpłatnego sporządzenia planów i kosztorysu *Jasnogórskiego Parku*.

— **Z Zawiercia** donoszą nam: «W tych dniach główny inicjator zawierkiej kasy pogrzebowej p. Waleryjan Wołoszyński, otrzymał zatwierdzoną przez ministeryjalną władzę jeszcze dnia 10 października r. z. ustawę dla wprowadzenia jej w wykonanie. Pan Woł. usilnem swem staraniem, nie szczędząc trudów i zachodów, położył dużą zasługę przy zorganizowaniu tej tak pożytecznej instytucji, za co należy mu się wyraz prawdziwego uznania i serdecznego podziękowania.

Pierwsze posiedzenie założycieli odbyło się w Sobotę dnia 17 b. m. O godz. 7 wieczorem zgromadziło się przeszło 80 osób przeważnie z pośród inteligentniejszych oficyalistów miejscowych, aby przystąpić do wyborów. Po spełnieniu i zwróceniu kartek wyborczych, oka-

(\*) Dokładny adres tej piekarni przyrzekamy przytoczyć, skoro raz jeszcze coś podobnego się przytrafi.

zało się, iż wybrani zostali: na prezesa—p. Waleryjan Wołoszyński, na wice-prezesa—p. Maryjan Czajewicz, wreszcie na członka zarządu—p. Józef Kubicki. Czynności swe kasa rozpoczęła już d. 22 b. m. t. j. w ubiegły czwartek.  
*F. Świącki.*

— **Dr Wł. Sękowski** inicjator kolonii letnich w Częstochowie i Tow. higienicznego, a zarazem prezes tegoż towarzystwa przeniósł się do Tomaszowa Rawskiego, w charakterze lekarza miejskiego. Na jego miejscu—jak donosi «Gaz. War.»—został wybrany na prezesa częstochowskiego Tow. higienicznego dr. Wycinierski (?).

— **W Zduńskiej Woli.** W sali p. Rotego odbył się d. 11-go b. m. koncert na cel dobroczynny, przy współudziale artysty-skrzypka p. Rocha Cieleckiego, pianistki p-ny Eckert, śpiewaka-amatora p. Kobusiewicza oraz chóru męskiego pod dyrekcją p. Niteckiego. Koncert przyniósł brutto około 700 rb. dochodu.

— **W Gorzkowicach** w ubiegłym tygodniu niewiadomy złoczyńca dostał się do lokalu pocztowego i, rozbiwszy skrzynię z korespondencją, ukradł list pieniężny na rb. 100. Podobny fakt, jak czytamy w «Gaz. Kiel.», miał miejsce w Łopusznie. Dwa te fakty naprowadzają nas na myśl, czyby skrzyń, będących, jak dotąd w małych oddziałach pocztowych, jedynym miejscem przechowywania walorów pocztowych oraz korespondencji, nie należało, zastąpić kasami ogniotrwałymi, zaś okien pokoju w których one stoją okratować?

— **Magistrat sosnowiecki** rozpoczął ma swoje czynności dnia 28-go b. m.

— **Sosnowiec** zdobył się nareszcie na porządne kąpiele, o które «Tydzień» dopominał się jeszcze przed paru laty.

— **Dyrektor Towarzystwa sosnowieckiego**, p. Ribeyron, zaproponował podobno p. Michałowskiemu, właścicielowi nowootworzonych w Sosnowcu kąpiele, pewną ilość węgla bezinteresownie, z warunkiem, aby wszyscy urzędnicy Towarzystwa Sosnowieckiego mogli używać kąpiele bezpłatnie.

— **Będzińska straż** ogniowa munduruje się i organizuje. Najlepszym jednak chęciom zarządu, zbywa, według informacji miejscowego Kuryjera, na środkach materialnych.

— **Zwracamy uwagę**, pisze «Kur. Codz.» w № z d. 19 b. m., na szulerów, ogrywających w Zagłębiu Dąbr. robotników, wracających z fabryk; onegdaj w Będzinie schwymano szajkę żydów, od których odebrano 160 rb. i winnych aresztowano; na drodze od Będzina do fabryki Schoena spotkaliśmy kilku rycerzy tego przemysłu z ruchomymi stolikami i garstką naiwnych wokół. Szulerzy rozzuchwalili się do tego stopnia, że zaczęli operować nawet w samym mieście. Wczoraj w domu przechodnim Rempla, przy ulicy Czystej, schwymano jednego z nich w chwili, gdy przed pogonią policyjną chciał uciec na drugą stronę.

— **Na balu Techników** górniczych (sztygarów), który się odbył w sali reżysury Będzińskiej w Sielcu w d. 5 b. m. Karnety służące do zapisywania tańców, wykonane były, jak donosi «Kur. Sosnow.», u zniemczonoego ślązaka, hakatysty Siwiny z Katowic.

— **Tow. akc. przemysłu górniczego „Hr. Renard”** z eksploatacji zakładu górniczego, gospodarstwa rolnego i fabrycznej oraz procentów od kapitału osiągnęło w r. 1901/2 zysku rub. 1.228.296, z których użyto na amortyzację rub. 278.702, na dywidendę przeznaczono 275.000 i przeniesiono do rachunku majątku towarzystwa sumę rub. 674.595.

— **Tow. akc. Karola Scheiblera** ofiarowało na sanatorium dla suchotników w Rudce pod Warszawą 5.000 rb.

— **Tow. akc. belgijskie** p. f.: «Ruskie przemysłowo-handlowe towarzystwo dawn. przedsiębiorstw «Emila Heblera» w roku operacyjnym 1901/2 zyskało rub. 62.647, które użyte zostały na amortyzację budowli i maszyn oraz kosztów organizacyjnych.

— **Komitet** wystawy higieniczno-spożywczej w Łodzi stanowią jako protektorzy pp: Edw. Herbst, Ign. Poznański, ks. Z. Chełmicki, J. Kunitzer—prezes. Wiceprezesi: Dr. Jul. Lohrer, Michał Kohn i L. Gajewicz.

Kierownik oddziału naukowego: Dr. S. Serkowski. Zarządzający komisarz: B. Chojnowski. Jego pomocnicy: S. Bieliński i A. Osterman. Skarbnik: S. Dąbrowski. Członkowie: K. Kozłowski, S. Kossuth, Dr. S. Markowski, Dr. W. Pinkus, Dr. L. Przedborski, A. Robowski i Dr. K. Jasiński. Kierownicy oddziału dekoracyjnego: L. Pilichowski i S. Pruszyński. Kierownicy oddziału informacyjnego: S. Łapiński, A. Milker, W. Rowiński i Dr. H. Rosental.

— **Goniec Łódzki** wydał specjalny numer poświęcony wystawie Łódzkiej. Pomieszczone są w nim następujące prace: «O fałszowaniu produktów spożywczych» d-ra Stanisława Serkowskiego, «Kto powinien karmić dziecko: matka, czy mamka» d-ra Stanisława Gutenaga, «O zatruciach przez pokarmy» d-ra F. Łukaszewicza, «Odżywianie a gruźlica» dr. S. S., «Hygiena jamy ustnej», «Kuchnia», «Woda do gotowania» przez Ska, «Rady dla gospodyń» przez Jadwigę Izdebską, autorkę «Dobrej gospośi» oraz Aforyzmy z dziedziny higieniczno-spożywczej, które stanowią niejako dopełnienie działów wystawy.

— **Łódzki komitet giełdowy** obradował wczoraj nad odezwą giełdy petersburskiej w sprawie projektowanego przez ministerjum finansów podwyższenia opłaty na rzecz skarbu od bawełny rosyjskiej do kop. 50 od beli. Wprowadzenie jednak tej podwyżki według opinii komitetu zupełnie nie na czasie i może odbić się niekorzystnie na przemyśle Łódzkim.

— **Kasa urzędników** pow. Łódzkiego, do której należeć też mogą urzędnicy magistratu m. Pabjanic,—jak donosi «Goniec Łódzki»—zatwierdzona w grudniu r. z., rozpoczęła czynności. Jestto instytucja urządzona na wzór kasy pożyczkowo-oszczędnościowej urzędników pow. Łódzkiego.

— **Ogólna liczba** chorych w zakładzie dla umysłowo-chorych w Kochanówce wynosiła wedle sprawozdania d. 1 b. m. 76: 40 mężczyzn, 36 kobiet.

— **Stowarzyszenie spożywcze «Ziarno»** w Łodzi otworzyło już piątą filiję.

— **W Łodzi** zostało zatwierdzone Tow. szachistów.

— **Pabjanickie Tow.** pożyczkowo-oszczędnościowe w ciągu półrocznego istnienia wydało około 40000 rb. pożyczek, przeważnie robotnikom miejscowych fabryk.

#### Najwyższe nagrody, odznaczenia, rangi i zmiany.

— Wikaryjusz parafii Koniecpol i profesor seminarjum włocławskiego, ks. Stanisław Gruchalski, zatwierdzony został w godności administratora parafii Kowale-Pańskie p-tu tureckiego, z pozostawieniem w obowiązkach profesora. Wikaryjusz parafii Mstów, ks. Leon Pluciński, przeniesiony do parafii Działoszyna w pow. wieluńskim.

— P. o. radcy wydziału prawnego piotrkowskiego rządu gubernijalnego, sekretarz kolegijalny, Aleksander Sofronow, zgodnie z prośbą, mianowany został prezydentem m. Sosnowca. Urzędnik pocztowy pocztowo-telegraficznego urzędu w Sosnowcu, Konstanty Ławicki, zgodnie z prośbą, mianowany sekretarzem-kwatermistrzem magistratu m. Sosnowca. Kancelista wydziału banku państwa w Woroneżu, rejestrator kolegijalny, Sergijusz Koczanowski, mianowany został buchalterem II rzędu kasy piotrkowskiej.

#### Letnisko w Pieskowej Skale.

W kwestyi nabycia zamku na Pieskowej Skale otrzymaliśmy następującą odezwę:

«Ratując od zagłady jedyną w kraju naszym, bo do chwili obecnej w stanie mieszkalnym znajdującą się pamiętkę dni minionych, powiększyliśmy myśl nabycia przastarego zamku w Pieskowej Skale.

Przedsięwzięcie to, przechodzące siły jednostki, przedstawia z uwagi na cudną i pełną pamiętek okolicę i wysoce zdrowotne warunki samej miejscowości, wszelkie dane, ażeby stowarzyszywszy się, urządzić tam pierwsze w Kraju na podobieństwo zagranicznych, wzorowe letnisko, którego brak dotkliwie uczuć się daje. Teren miejscowości górzyski, obejmuje 409 morgów gruntu, w tem 300 morgów lasu iglastego dobrze poszytego.

Dla udogodnienia komunikacji projektujemy przystąpić do wybudowania szosy od Olkusza jako najbliższej stacji kolejowej i zaprowadzenie stałej komunikacji samochodami.

Nie naruszając całości i stylu nrządźmy w przastarym zamku: kursal i hotel a nadto prócz istniejących willi wybudujemy w lesie domki dla letników.»

Z dalszego ciągu odezwy dowiadujemy się, że kapitał zakładowy obliczony został na 61,300,000.

Dochód przewidywany z wynajmu mieszkań w zamku, hotelu i willach, z lokomoty, z taksy zdrojowej, sklepu spożywczego, sprzedaży produktów, koncertów, zebrań i t. p. obliczony został na rb. 32500, rozchód zaś wreszcie (na administrację oraz konserwację budynków, szosy i całej miejscowości, na amortyzację kapitału) wynosi według tychże obliczeń 18000 rb.

Przypuszczalny więc czysty zysk w pierwszych latach wyniesie około 14500 rb. to jest blisko 5% od kapitału zakładowego.

Przedstawiając w ten sposób przyszły stan majątkowy projektowanego letniska, tak kończą inicjatorowie spółki swoją odezwę:

Tworząc w tym celu spółkę zbieramy kapitał drogą jednorazowych 500 rublowych udziałów, lokowanych tymczasowo w domu bankowym «Pilawitz Wilczyński i S-ka przy ul. Erywańskiej № 6, w Warszawie, która to firma do czasu zorganizowania spółki udziałowcom liczyć będzie 5% w stosunku rocznym, następnie zaś 6% na rzecz towarzystwa.

Projektowane letnisko chcielibyśmy wprowadzić w życie już w roku 1903, jest to jednak zależnem od szybkiego zebrania kapitału.

## Z PARYŻA.

(Kor. «Tygodnia».)

30 grudnia 1902 r.

— Szczęśliwym, a nawet błogosławionym może się śmiało nazwać ten pielgrzym nowoczesny, który wyśiadłszy z Nord-expressu i otrząsnawszy pył z podróżnego ubrania, może dłuższy czas zabawić w nowoczesnym Babilonie. Odurzony na samym początku gwarem, nieustannym chaosem życia tutejszego, nużącym zgiełkiem bulwarów, cudzoziemiec czuje się zawsze zdumionym i zaambarasowanym w wyborze rozrywek szlachetniejszego gatunku. To też idzie za tłumem cudzoziemców, skwapliwie zapełniających tutejsze muzea.

Przed nieskazitelnie piękną Venus, przed Diane à la Biche, tłoczą się w Luwrze przedstawiciele wszystkich narodów, jak również przed Giocondą, czarującą swą prostotą; sale Cluny, Luxemburga, Galliera, Carnavalet'a, również pełne ciekawych i szukających podnioslejszych wrażeń turystów.

Wystawa samochodów w Grand Palais przyciąga tłumy prawdziwych zwolenników tego sportu i pozujących na takowych. Wieczorem w teatrach tłok nie do opisania, gdyż doskonale zgrane towarzystwa darzą publiczność świetnie odegranymi utworami. W Wielkiej Operze odbyło się pierwsze przedstawienie «Pajaców» z Janem Reszke w głównej roli i było nowym tryumfem dla naszego rodaka.

Przedstawiciel najwykwintniejszego artystyzmu, ulubieniec arystokratycznych sfer towarzyskich Europy, Jan Reszke, przyciąga tłumy do Wielkiej Opery paryskiej, gdyż stworzył nową, mistrzowską kreację w operze Leoncavalla. Największy z tegoczesnych śpiewaków, Reszke w nowej roli wzbudził zapal potęgą talentu i siłą ekspresji. Szkoda tylko, że ceny w Operze są bardzo wysokie i że ludzie mniej zamożni nie mogą rozkoszować się wrażeniami par excellence artystycznymi.

W operze komicznej premiera «Karmelitanka» (La Carmélite) Hahn'a, młodego muzyka, ledwie uzyskała średnie powodzenie i niezawodnie zakończył swój anemiczny żywot w bardzo krótkim czasie, pomimo wspaniałej wystawy i doskonałego śpiewu primadonny Emmy Calvé. A szkoda, gdyż b. udane libretto, autorem którego jest Catulle Mendés, przedstawiając epizody z życia Ludwika XIV i p. Laval-lière, obfituje w niektóre ustępy pod względem muzycznym i literackim bardzo udane, charakteryzujące zreszcie ówczesną epokę wykintu.

W teatrze Sarah-Bernhard — właścicielka jego święci duży tryumf w «Theroigne de Méricourt», zyskując ogólny poklask dla siły talentu dramatycz-

nego i dla... wytrzymałości nerwów. W pierwszej komedii całego świata, w «Comédie Française» trzy sztuki zyskały największe powodzenie, a mianowicie: «Markiz Priola», «La Passé» (Przeszłość) i «Dru-gie niebezpieczeństwo», a to dzięki znakomitej grze artystów, którzy tworzą pyszny całokształt, dając zebrany widmowi wrażenie najdokładniejszej rzeczywistości. Ale bo też są to artyści, jakich się nie często spotyka. Nieporównana Barlet, znakomity Le Bargy, czarują publiczność, jak również artyści i artystki innych teatrów, jak np.: Coquelin starszy, Réjane, Jeane Granier i Jeane Hading, gwiazda z La Renaissance.

Tłumy niezliczone doczają się do przybytków sztuki wesolej muzy. «Olympia», «Varietés», «Casino» i t. d. znajdują bardzo liczne falangi zwolenników obojczy płci, gdzie gwiazdy w gatunku Otéro i innych, godnych jej współtowarzyszek, święcą tryumfy, warle lepszej sprawy.

Sezon życia towarzyskiego już się rozpoczął i w całej pełni i Paryż, ów nowoczesny Babilon, w którym obok arcydzieł sztuki, myśli i talentu, co chwila prawie zdarzają się pełne grozy i okrucieństwa sceny, jako wyniki walki o byt, w obecnej chwili jest zelektryzowany powrotem do stolicy świata «wielkiej Teresy», tj. Humbertowej, która z Madrytu, wraz z rodziną, została przywieziona. Jest ona, niestety, w obecnej chwili bohaterką dnia; o niej tylko teraz wszyscy mówią i z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy cała ta zawikłana sprawa zostanie wyjaśniona, dając bardzo, a może zbyt wiele... niespodzianek.

Bomur.

## Z DAŁSZYCH STRON.

— **Gimnazjum Cieszyńskie**, które w r. b. otworzyło 8 klasę w oczekiwaniu z roku na rok odkładanego upaństwowienia, teraz kiedy od upaństwowienia tego oddziela je rok niecały, znajduje się pod względem finansowym w krytycznym stanie. Jak nas informuje sprawozdanie «Macierzy szkolnej» dla księstwa Cieszyńskiego, wszystkie *dochody* Macierzy wynoszą 77,311 koron 49 haleny. Wszystkie zaś *wydatki* dosięgają 15,509 k. 3 h. a więc o 15,509 k. 3 h. *więcej niż dochody*. Jakkolwiek uszczuplony majątek Macierzy wynosi obecnie jeszcze 154,823 k. 97 h., to jednak nie można nim rozporządzać, gdyż ulokowany jest on w dużej części w placu pod budowę i w budynku gimnazjalnym, 30 zaś tysięcy koron znajduje się w akcyjach Banku ziemskiego w Poznaniu. Nie może być również naruszony fundusz d-ra Hassewicza (20,000 k.), jako przeznaczony na fundację stypendyjną. Wreszcie nienaruszalny jest ze względu na swe przeznaczenie specjalne fundusz w kwocie 44,780 rb. 82 kop. (113,700 k.), złożony w Banku Handlowym na polskie seminaryjum nauczycielskie. A że dotąd, na 97,100 koron wydatków, jakie czekają Macierz (z tego 63,600 na gimnazjum Cieszyńskie), wpłynęło w roku administracyjnym 20,450 k. 13 h. i, że subwencja rządowa wynosi 16 tysięcy, więc *Macierz musi zebrać jeszcze 61 tysięcy koron, aby pokryć wydatki* swe aż do czasu upaństwowienia omawianego gimnazjum, t. j. *do września r. b.*

— **Środki przeciwpolskie**. Sumę 300,000 marek, wydawanych dotąd przez rząd niemiecki na popieranie niemczyzny zagranicą, podwyższono w nowym etacie na rok 1903 o 100,000 marek. Za pieniądze te mają być odtąd głównie budowane szkoły i zakładane biblioteki.

— **Drugi jarmark na nasiona** odbędzie się w Warszawie w d. 16 i 17 lutego r. b. (na Dynasach) przy ul. Oboźnej w hali Tow. Cyklistów.

Deklaracje na przyjęcie udziału w jarmarku prócz rozesłanych Tow. Rolniczym znajdują się w większej ilości, w biurze Warsz. Tow. Rolniczego (Nowy Świat 41) i Sekcji Rolnej (Kraków. Przedm. 66), zkład na żądanie mogą być przesłane.

Nasiona przeznaczone na jarmark będą przyjmowane od dnia 13-go lutego. Duplikaty frachtów na wysłane na jarmark nasiona mogą być przesyłane pod adresem Warsz. Tow. Rolniczego, które zajmie się sprowadzeniem nasion na miejsce jarmarku. Do frachtów winny być dołączane podpisane deklaracje.

— **Warszawska kasa pożyczkowo-oszczędnościowa** Rolników i Ogrodników zawiadamia nas, że w bieżącym półroczu szkolnym Kasa postanowiła trzem swym członkom udzielić zapomóg na opłacenie wpisowego za kształcenie dzieci w zakładach naukowych. Do zapomóg tych (każda po rb. 25) pierwszeństwo będą mieli członkowie zamieszkujący na wsi, a kształcący swe dzieci w mieście. Podania o rzeczony zapomogi od swych członków Kasa będzie przyjmowała do dn. 1 marca r. b.; do podania winna być dołączona ostatnia cenzura szkolna.

— **Brak pracy**.—Pisma warszawskie zaznaczają, że nigdy nie zdarzyło się zauważyć tak wielkiego napływu ludzi z prowincyi, poszukujących zarobku, jak obecnie. Podaż pracy jest tak duża, że zarobki zmalały o połowę niemal. «Warsz. Dniew.», zwracając uwagę na to ciężkie przesilenie, zaleca przedsięwzięcie środków, celem ograniczenia napływu ludności do Warszawy z prowincyi. Pisma warszawskie zalecają zgodnie podjęcie większych robót publicznych, któreby choć w części dostarczyły potrzebującym zarobków.

— **Kuratorjum trzeźwości** otwarte przed dwoma laty herbaciarnie w Suchedniowie zamknęło.

— **Grono ziemian** z gubernii Radomskiej wniosło do ministerjum finansów podanie o pozwolenie założenia «Drugiego tow. wzajemnego kredytu» w Radomiu, z wyłączeniem osób wyznania mojżeszowego, zarówno z rady i zarządu tow., jak i z grona jego przedstawicieli.

— **Kieleckie Tow. Sztucznych nawozów** uzyskało pozwolenie na zwiększenie kapitału zakładowego o 100,000 rb. przez wypuszczenie 400 akcji po 250 rb.

— **Kielecki dozór kościelny** wraz z komitetem powołanym do budowy trzeciego kościoła w Kielcach wystąpił do rządu gubernijalnego z podaniem o pozwolenie zbierania ofiar dobrowolnych na budowę wyżej wspomnianego kościoła w obrębie gub. Kieleckiej, Radomskiej i Piotrkowskiej, jako wchodzących częściowo w skład dyjecezyi tamtejszej, do sumy 135,000 rb. w ciągu lat 10.

— **Nowy prezydent m. Kielc** p. Garbiński nosi się z zamiarem uporządkowania i zadrzewienia wszystkich skwerów w mieście. P. G. chce nawet, przeznaczyć na ten cel, jak donosi «Gaz. Kiel.», część szczeptów ze swojego własnego ogrodu.

## Wiadomości ogólne.

— **Sprostowanie**. W pomieszczonej na tem miejscu w № 1 wiadomości o instrukcyi wydanej dla pomocników gospodarzy klasowych szkół podległych ministerjum skarbu, przypisano mylnie wydanie tej instrukcyi ministerjum oświaty.

— **Budżet państwowy** w Rosyi na rok 1903 brzmi, jak następuje: dochody zwyczajne wyniosą 1,897,032,678 rb. nadzwyczajne 2,500,000 razem 1,899,532,678 rb. Wolna gotowizna kas państwowych rubli 172,134,734, ogółem więc 2,071,667,472 rb. Rozchody uczynią: zwyczajne 1,880,405,229 rb; nadzwyczajne 191,262,243 razem 2,071,667,472 rb.

— **Etat więzienny** na 1903 rok obliczono na 16,296,457 rb.; z tej sumy na Królestwo Polskie przypada 547,056 rb. na utrzymanie więzień karnych, poprawczych i aresztów policyjnych—oraz 77,102 rb. 90 kop. na areszty detencyjne. Wszystkie rzeczony więzienia i areszty miały w r. z. 7,186 aresztantów. Przy więzieniach funkcjonowało 13 przedziałni i tkalni ręcznych dla zatrudnienia aresztantów. Utrzymanie fabryk obliczono na rok bieżący 37,835 rb.

— **Z poczty**. Warszawski zarząd okręgu pocztowo-telegraficznego odebrał dla wprowadzenia od 14 b. m. nowe prawidła dla wydawania korespondencyj pieniężnej tym osobom, które zgubiły kwity na dowód przyjęcia od nich listów. Nowe prawidła są skrócone i osoba, której po-

syłka nie została doręczona adresatowi, powinna podać prośbę do tego biura, w którym znajduje się niewydany list pieniężny. Przytem należy wskazać treść listu oraz zawartą sumę. Jeśli na kopercie takiego listu znajduje się nazwisko i adres wysyłającego, to biuro pocztowe rozrywa kopertę, sprawdza treść listu zgodnie z podaniem i naczelnik wydaje list pieniężny na każdą sumę. W taki więc sposób zwracają się i przekazy pieniężne. Jeżeli na kopercie nie będzie nazwiska i adresu wysyłającego, to biura wydawać będą korespondencyję do 50 rubli. Sumy wyższe wydawane będą za pozwoleniem głównego zarządu poczt i telegrafów, przyzem wymaganiem jest jednorazowe ogłoszenie w miejscowych «Wiadomościach gubernialnych».

— **Projekt zwołania zjazdu** przedstawicieli wszystkich kas oszczędnościowo-pożyczkowych, istniejących w gubernijach Królestwa Polskiego, jak donosi «Kuryer Codzienny», dojdzie do skutku. Sprawą tą zajął się prezes pierwszego w Warszawie Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowego (Miodowa nr. 3), p. Supronowicz i poczynił w tej kwestyi odpowiednie starania. Program prac zjazdu będzie wkrótce opracowany. Jeżeli formalności dadzą się załatwić w niedługim czasie, to zjazd odbędzie się w drugiej połowie r. b.

— **Sądy Handlowe**. Zniesienie Sądów Handlowych zostało ostatecznie postanowione. Zastąpione one zostaną wydziałami przy Sądach Okręgowych, z udziałem ekspertów z ramienia kupiectwa. Reforma dokonana zostanie, jak donosi «Gaz. Losowań», w ciągu roku bieżącego.

— **Projekt decentralizacji gospodarki miejskiej** w Królestwie Polskiem, nadający prawo zatwierdzania budżetów miejskich gubernatorom miejscowym i generał-gubernatorowi warszawskiemu, jak donosi «Warsz. Dniew.», został przyjęty przez ogólne zebranie rady państwa.

— **Rady miejskie** według wyjaśnienia senatu, nie mają prawa ściagać podatków za czas przeszły z tych nieruchomości, które dla jakichkolwiek powodów nie były dawniej opodatkowane, i w takim razie podatek powinien być płacony tylko od chwili opodatkowania nieruchomości na rzecz miasta.

— **Lokale** na zjazdy sędziów pokoju, w których świadkowie w oczekiwaniu na przesłuchanie znajdują się w przedpokojach, a podprokurator, chcąc udać się do swojego pokoju, musi wychodzić razem z sędziami, na mocy orzeczenia senatu, uznano za nieodpowiadające wymaganiom prawa.

— **Kancelaryja kredytowa** ministerjum skarbu, zamierzając zamienić w tutejszych Towarzystwach wzajemnego kredytu ogólne zebrania reprezentantów, jak to uczyniono dla Towarzystw kredytowych miejskich, zażądała, jak donosi «Gaz. Rad.», od Towarzystw wzajemnego kredytu przedstawienia wykazów ilości członków, oraz ich składu wyznaniowego. Zamiana taka najpierw ma być wprowadzona w Towarzystwie Radomskiem.

— **Akcya od produktów naftowych**, używanych w przemyśle, jako środek opałowy lub stosowanych do celów czysto technicznych, została tytułem próby w państwie Rosyjskiem zniesiona na przeciąg lat trzech; zakup i zużycie produktów naftowych, uwolnionych od cła, dokonywać się ma pod nadzorem akcycy.

— **Projekt kanału** między Wisłą a Wartą, który powstał parę lat temu został wznowiony. Urzeczywistnienie projektu zależy jednak od dwu warunków: po pierwsze, dla prawidłowego funkcjonowania kanału niezbędnem jest, wykonanie na Warcie robót regulacyjnych; po drugie, byłoby pożądanem, żeby część wydatków z ogólnej sumy 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. rb. przyjął na siebie rząd. Inicyjatorowie starają się o to, aby ministerjum skarbu wyasygnowało na cel powyższy 1 mil. rb., resztę zaś 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. można będzie zebrać przez wypuszczenie obligacyi 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

**Z BIBLIOGRAFII I PRASY.**

— **Na podanie** d-ra Kazimierza Jaczewskiego, o zatwierdzenie go jako wydawcy „Gazety Lubelskiej”. Główny Zarząd do spraw prasowych udzielił odmownej odpowiedzi.

— **„Przegląd polski”** rozwoju przemysłu fabrycznego, handlu i rolnictwa, wchodzi w nową fazę, w drugi rok swojego istnienia, składając tem samem dowód swej żywotności. Ostatni zeszyt tego pisma (za grudzień 1902), zawiera w dziale naukowym dokończenie zajmującego artykułu p. Z. Pietkiewicza «Sily i środki ludu naszego», z ciekawymi tablicami statystycznymi, artykuł p. T. Filipowicza «Nasz przemysł w oświetleniu konsulatu angielskiego» i dalszy ciąg obszerniej pracy p. L. Krzywickiego «Typy zawodowe». W dziale «Z życia» zabiera głos p. Z. Pietkiewicza w sprawie węglowej, a dr. Marchlewski streszcza stan rynku międzynarodowego. Zamykają zeszyt: kronika miesięczna i kronika ogólna. Liczne i dobrze zgrupowane grono współpracowników daje «Przeglądowi» silną podstawę rozwoju, życzyć tylko należy, aby ten rozwój doznał skutecznego poparcia ze strony sfer oświeconych ogółu naszego.

— **„Tygodnik Ilustrowany”** drukuje w dalszym ciągu «Popioły» Zeromskiego i «Chłopów» Reymonta; prócz tego w № 2 spotykamy dalszy ciąg artykułu Witkiewicza «Dziwny człowiek». W części ilustracyjnej znajduje się m. in. «Pojednanie Faraona z synem» Jana Holewińskiego (ilustracja do «Faraona» Prusa), «Hamlet» Edwin A. Abbey i «Mówca ludowy» Cossmana.

— W **„Wędrowcu”** (№ 2) spotykamy prócz «Macierzy» Rodziewiczówny dalszy ciąg utworu A. Dygasińskiego «Reiczka». Kartę tytułową zajmuje reprodukcja «Małego argonauty» Siemiradzkiego. Prócz tego do tegoż numeru dołączyła Redakcja reprodukcję rysunku Ryszkiewicza «Wódz Lisowczyków».

— **«Biesiada Literacka»** drukuje w № 3 «Na Wawelu» Maryjana Dubieckiego; w dziale zaś obrazkowym daje nam reprodukcje obrazów J. Fałata «W Białowieży», oraz Jana Matejki «Cywilizacja w Polsce».

— **«Tygodnik Polski»** do № 3 dołączył dla swych prenumeratorów czwartą kartę albumową z wizerunkiem króla Kazimierza Odnowiciela.

— **„Gazeta Polska”** rozesłała swoim prenumeratom zeszyt I «Opisu ziem zamieszkałych przez Polaków, pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym, artystycznym, przemysłowym, handlowym i statystycznym».

— **„Przemysłowiec Polski”**. Na książkę pod powyższym tytułem ogłosiła konkurs «Gazeta Polska» wynaczywszy za najlepszą pracę 200 rub. nagrody. Ostateczny termin naznaczony na dzień 1 października.

— **Historija literatury polskiej** pr. St. Tarnowskiego wyszedł zeszyt I i II w wydaniu drugim, powiększonym jako bezpłatny dodatek dla prenumeratorów «Słowa».

**Słownika języka polskiego**, wydawanego pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego wyszedł zeszyt 14 obejmujący wyrazy od *Nacchowanie* do *Naszpikować*.

— **„Chemik Polski”** rozpoczął trzeci rok swego istnienia. Redakcja w słowie wstępem stwierdza potrzebę specjalnego organu chemików polskich.

— **„Przegląd Techniczny”** w № 1 zamieścił artykuł «Odnowienie lica kościoła katedralnego św. Jana w Warszawie i «Projekt uzdrowotnienia Pragi». Obydwa te artykuły są zaopatrzone w odpowiednie tablice i rysunki.

— **„Przegląd Pedagogiczny”** w № 1 umieścił interesujący artykuł w sprawie stopni szkolnych, w dzia-

le zaś «Psychologii dziecka» traktuje o samobójstwach dzieci.

— **„Gazeta Sportowa”** ukazała się w zmienionej, nader starannej szacie zewnętrznej. W № 1 za rok bieżący znajdujemy między innymi rozprawkę «Sport jako potrzeba społeczna» oraz wiersz Artura Gliszczynskiego zatytułowany «1903».

— **Wydawca «Podróżnika Polskiego»**, wydawnictwo mającego być przewodnikiem po Europie i Rosyi Azyjatyckiej dla polaków rozesłał kwestyjonyjusz w którym prosi wszystkich chętnych o dostarczenie mu wykazu miejscowych kościołów polskich, firm i zakładów polskich, listy przedstawicieli miejscowej inteligencji itp. Adres: Hortensyja 6 w Warszawie.

— **„Sport”** drukuje w № 2 dalszy ciąg odczytu d-ra Tadeusza Trzcieskiego «Gimnastyka i wioślarstwo». W tym samym numerze ogłasza redakcja dla swych prenumeratorów piąty konkurs, na oznaczenie głównych trzech zwycięzców w Derbach.

— **„Ułatwiony system kroju sukien i ubrań damskich”** oparty na wylczeniu opracowany przez p. A. Korycińską założycielkę żeńskiej szkoły rzemiosł w Warszawie wyszedł w starannem wydaniu z odpowiedniami tablicami.

— **«Now. Wr.»** drukuje ciekawe orzeczenie senatu w sprawie, dotyczącej skonfiskowania wydawnictwa: «D. 14 grudnia połączone departamenty senatu, pierwszy i do spraw cywilnych, rozpoznawały ciekawą sprawę inżyniera Maciejewskiego przeciwko b. naczelnikowi głównego zarządu prasy, księciu Szachowskiemu. Chodziło o skonfiskowanie przez księcia geograficznej mapy Litwy. Sprawę referował senator Enden, wnioski zaś stawił ober-prokurator Szczerbaczew. Powoda bronił adwokat Kaminka, a pozwanego adwokat Czistiakow.

«W r. 1900 inż. Maciejewski wydał i wydrukował w zakładzie Ijina w Petersburgu, w drodze całkiem legalnej, mapę geograficzną Litwy, na której to mapy nazwy wsi, miast i rzek wydrukowano czcionkami łacińskimi. Mapę sprzedawano przez miesiąc ośm, gdy naraz ks. Szachowski, z przyczyn niewiadomych, kazał skonfiskować mapę i wycofać ją wszędzie z obiegu.

«Inż. Maciejewski zaskarżył to zarządzenie do senatu i dowodził; że ks. Szachowski nadużył władzy, oraz, że zarządzenie konfiskaty, jeśli, bez względu na okoliczności, łowarzyszące wydaniu mapy, miało być wydane, to mogło nastąpić jedynie przez ministra spraw wewnętrznych z mocy uchwały komitetu ministrów. Ze w razie ukazania się w handlu wydawnictw niebezpiecznych pod względem państwowym czy publicznym, główny zarząd prasy mógł je aresztować, pod warunkiem wszakże, że przeciwko wydawcy będzie wszczęte dochodzenie kryminalne. W wypadku danym nie podobnego nie było.

«Broniąc swego zarządzenia ks. Szachowski złożył okólnik ministra spraw wewnętrznych z d. 13 września 1865 r. № 141 i powoływał się na istniejący, rzekomo, Rozkaz Najwyższy, zabraniający niby prywatnych wydawnictw litewskich czcionkami łacińskimi.

«Obrońca powoda wykazał, że Rozkaz Najwyższy dotyczy jedynie drukowania czcionkami rosyjskimi wydawnictw litewskich, prowadzonych przez władze rządowe; że podług wielokrotnych orzeczeń senatu Rozkazy Najwyższe, mające mieć moc prawną, podają się do wiadomości publicznej, czego w danym wypadku nie było i że gdyby nawet uznać istnienie pewnych ograniczeń dla wydawnictw litewskich, to należało je stosować przy puszczeniu mapy w obieg, nie zaś po upływie ośmiu miesięcy.

«Senat, uznając słuszność obrony, orzekł co następuje: Przyznać inż. Maciejowskiemu prawo wyegzekwowania od ks. Szachowskiego w drodze procedury wykonawczej 1,200 rb. na pokrycie strat, z jego przyczyny poniesionych.»

**Licytacje w obrębie gubernii piotrkowskiej.**

W dniu 14 (27) stycznia w m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej w domu pod № 128 na sprzedaż mebli, od sumy 191 rb.

— 18 (31) stycznia we wsi Antoniew-Stoki w gminie Nowosolna, na sprzedaż inwentarza żywego i martwego, od sumy 1082 rb. 90 kop.

— 22 stycznia (4 lutego) we wsi Kałek w gminie Uszczyn, na sprzedaż bydła, bryczki i żyta w sнопie, od sumy 226 rb.

— 24 marca (6 kwietnia) w sądzie zjazdowym w Częstochowie na sprzedaż nieruchomości, położonych: 1) w obrębie m. Będzina, w miejscowości zwanej «Żurada» pod № 467, od sumy 500 rb.; 2) w Czelaździ pod № 95, od sumy 300 rb.

— 27 marca (9 kwietnia) w sądzie okręgowym piotrkowskim, na sprzedaż nieruchomości, położonej w m. Piotrkowie przy ul. Moskiewskiej na Szczekaniocy pod № 17/30, od sumy 2000 rb.

— 21 marca (3 kwietnia) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie, na sprzedaż nieruchomości, położonej w Nowem-Mieście w pow. rawskim pod № 110, od sumy 500 rb.

— 2 (15) kwietnia w Sądzie zjazdowym w m. Łodzi na sprzedaż nieruchomości, położonych w temże m: I) na rogu Starego rynku i ulicy Aleksandryjskiej, pod № 190/11, od sumy 100,000 rb.

II) przy ul. Zakątnej pod № 3,537, od sumy 20,000 rb. (cztery działki ziemi przestrzeni 7,262 łokci kwadr.)

III) przy pasażu Schultza pod № 1,610, (plac budowlany złożony z 3,200 łokci kwadr.), od sumy 11,000 rb. i niżej.

IV) przy ul. Kątnej pod № 872-b/26, od sumy 20,000 rb.

— 24 marca (6 kwietnia) w sądzie zjazdowym w Częstochowie, na sprzedaż nieruchomości, położonej w Koziegłowach w pow. będzińskim, należącej do Majera Zilbersztejna, od sumy 500 rb.

— 21 marca (3 kwietnia) w sądzie zjazdowym w m. Łodzi, na sprzedaż nieruchomości, położonej w m. Pabjanicach, przy ul. Tylnej pod № 890, 891 od sumy 2000 rb.

— 21 marca (3 kwietnia) w sądzie zjazdowym w m. Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości, położonej w m. Noworadomsku przy ul. Długiej pod № polic. 232, od sumy 400 rb.

— 2 (15) kwietnia w sądzie zjazdowym w m. Łodzi, na sprzedaż nieruchomości, położonej w temże mieście: I) przy ul. Piotrkowskiej pod № 751 od sumy 88122 rb. 50 kop. II) przy ul. Zakątnej pod № 806-g/78, od sumy 22000 rb. III) przy ul. Św. Benedykta pod № 795g/26, od sumy 20000 rb.

— 26 marca (8 kwietnia) w sądzie zjazdowym w m. Częstochowie, na sprzedaż nieruchomości, położonej w temże mieście, na przedmieściu Zawodzie, pod № 864-a z piecem wapiennym, od sumy 20000 rb. i niżej.

— 27 marca (9 kwietnia) w sądzie okręgowym piotrkowskim na sprzedaż nieruchomości, położonej w Bałutach-Nowych w gminie Radogoszcz w pow. łódzkim pod № hypot. 21, od sumy 10000 rb.

— 2 (15) marca w sądzie zjazdowym w Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości, położonej w temże mieście pod № polic. 107-a, hypot. 392, od sumy 600 rb.

— 2 (15) kwietnia w sądzie zjazdowym w m. Łodzi, na sprzedaż nieruchomości, położonej w temże mieście przy ul. Piotrkowskiej i Południowej pod №№ hypot. 254 (od ul. Piotrkowskiej) i 495 (od Południowej) i polic. 16 i 3 od sumy 250,000 rb.

**CENY ZBÓŻ**

podług sprawozdań „Okólnika Rolniczo-Handlowego”.

Z B O Ż A	Łódź	Piotrków
	Ruble i kop., za korzec:	
Pszenvca wyborowa . . . . .	5.60—5.75	5.35—5.50
„ średnia . . . . .	5.40	
Żyto wyborowe . . . . .	4.25—4.35	3.65—4.00
„ średnie . . . . .		
Jęczmień browarny . . . . .	4.20	3.75—4.10
„ na kaszę . . . . .	4.00	
Owies wyborowy . . . . .	3.00—3.20	2.80—3.30
„ średni . . . . .		
Groch warzelny . . . . .	1.00	—
„ pastewny . . . . .	6.00	—

**O G Ł O S Z E N I A**

Po rozparcelowaniu majątku „Stara-Wieś”, niedaleko od st. Rozprza D. Ż. W.-W.

**sprzedaje się z licytacji osada,**

zawierająca 12 dziesięcin 1506 sążni, w tej liczbie: pod ogrodem 2 dzies. 305 sążni, zabudowaniami 2 dzies. 1072 sążni, gruntu ornego 5 dzies. 1184 sąż. i łąk 1 dzies. 520 sążni. Oprócz tego, na miejscu jest drewniany dwór i duża stajnia. Osada znajduje się przy samej drodze żelaznej w jednym kawalku. Bliższe szczegóły: *na miejscu, lub też w Oddziale Banku Włościańskiego w Piotrkowie.*

Licytacja rozpocznie się od sumy **4,500 rb.**, i odbędzie się **28-go stycznia now. st. r. b. w Piotrkowie w Oddziale Banku Włościańskiego, o godzinie 11-ej zrana.**

(2—2)

**Handel Win**

dobrze prosperujący do **sprzedania** z powodu interesów rodzinnych. Bliższa wiadomość na miejscu: **Bełchatów, W-na Maryja Toporska.** (5-2)

**Francuzka**

świeżo przybyła z Petersburga, posiadająca oprócz francuzkiego teoretycznie i praktycznie języki: włoski, niemiecki i grecki—daje lekcji rysunku i nauk klasycznych. Poszukuje 2 godzin lekcji za stół i mieszkanie.—Wiadomość w Redakcyi.

(3—3)

# Drukarnia M. Dobrzańskiego w Piotrkowie

przy Redakcyi «Tygodnia» (wprost Handlu «W. Zaleski»).

Podjekuje się dostawy wszelkich druków, papieru i materyjałów piśmiennych dla biur rządowych i instytucyj prywatnych:—wykonywa starannie, tanio i na termin, dla parafii, sądów gminnych, sędziów śledczych, jeometrów, handlujących i osób prywatnych, wszelkiego rodzaju Blankiety, Adresy, Bloki, Cyrkularze, Cenniki, Czeki, Faktury, Koperty, Kwitaryjusz, Tabele, Rejestry, Zaproszenia i Zawiadomienia na wykwinnych papierach, oraz Bilety wizytowe, angielskie i zwyczajne (te ostatnie od kop. 35 za setkę).

Towarzystwo „IMPERIAL” w Warszawie poleca Szanownej Publiczności



Wytworny  
**Koniak**  
winogrono-  
wy.



**Likiery**

jedynie  
krajowe  
z alkoholu  
winogrono-  
wego.



**Rhum**

import.  
z Jamajki.



(6—3—4)

Oryginalna  
**Śliwowica**

Sprzedaż we wszystkich lepszych handlach win i Restauracyjach.

DO SPRZEDANIA  
w Zarządzie Dóbr  
„Niechcice“

przez Gorzkowice

2,000 funtów karpia—oraz  
zarybku karpia 200 do 300  
kóp. Suchego drzewa szezapo-  
wego, sosnowego i brzo-  
zowego 500 sążni. (4—2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz  
6 powieści p. t.  
«KLUCZ OD KREDENSU».

## DYREKCJA

### Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa

na zasadzie uwagi po § 59 i p. 2-go § 66 Ustawy podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 22 Grudnia 1902 r. (4 Stycznia 1903 r.) odbyło się zwyczajne doroczne Zgromadzenie Ogólne stowarzyszonych, na którym zatwierdzono sprawozdanie za 5-ty rok operacyjny 1901/1902, oraz budżet wpływów i wydatków na następny rok operacyjny 1902/1903.

Oprócz tego dokonano wyborów na miejsce wychodzących członków władz Towarzystwa, a mianowicie: wychodzący członek Komitetu Nadzorczego p. Józef Łaguna, ponownie wybranym został na toż stanowisko; na miejsce wychodzącego członka tegoż Komitetu p. Stanisława Chrzanowskiego powołano p. Władysława Zaleskiego, a na miejsce wychodzącego również p. Szapsi Englarda obrano p. Lewka Lewkowicza. Do Dyrekcyi zaś wychodzącego Dyrektora p. Natana Rjbeszytza obrano ponownie na ten urząd, i wychodzącego również zastępcę Dyrektora p. Karola Rudowskiego powołano ponownie na to stanowisko; nadto na miejsce Dyrektora p. Czesława Zambrzyckiego, wyszłego na skutek przeprowadzenia się do m. Łodzi na stałe mieszkanie—powołano p. Floryjana Dudzińskiego.

Następnie Zgromadzenie Ogólne rozdysponowało sumę 2444 rb. 18 kop. pozostałą z oszczędności na administracyję, a mianowicie postanowiło: wydać Komitetowi Nadzorczemu 150 rb. dla rozdzielania pomiędzy członków Komisji Rewizyjnej; wydać Prezesowi Dyrekcyi p. Władysławowi Otto tytułem nagrody rub. 700; pozostawić do dyspozycyi Dyrekcyi rub. 500, do rozdania według jej uznania; urzędnikom Dyrekcyi wydać gratyfikacyję w wysokości 10% płacy, jaką pobierali w roku ubiegłym operacyjnym, ofiarować na rzecz Piotrkowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej rb. 200, na rzecz Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Piotrkowie rb. 100, na rzecz takiegoż Towarzystwa Starozakonnego rub. 100 i na rzecz zakładowej w Piotrkowie Szkoły Handlowej rub. 200 z reszty sumy wymienionej utworzyć fundusz budowlany na nabycie placu i postawienie w przyszłości własnego domu dla Towarzystwa.

Obok tego Dyrekcyja nadmienia, że wydelegowana przez Komitet Nadzoreczy Komisya Rewizyjna, jak przekonywa sporządzony przez nią protokół, nie znalazła żadnych niezgodności pomiędzy księgami buchalteryjnymi i kasowymi, stan zaś rzeczywisty kasy znalazła zgodnym ze złożonymi dokumentami. (1—1)

### Człowiek poważny

poszukuje zajęcia w jakimkolwiek biurze prywatnem lub urzędowem, albo miejsca kontrolera w magazynie lub t. p.—Adres wskaże Redakcyja «Tygodnia». (2—1)

Zatwierdzone przez JW. Ministra  
Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane  
pod firmą

### „Warszawskie Biuro Ogłoszeń”

Otwarte w Warszawie przy ulicy Wierzbowej № 8, wprost Niecałej. — Telefonu № 416. — Kantor otwarty od 9-ej rano do 10 wieczór.

## Pierwsze Wzajemne Towarzystwo UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

W CHARKOWIE.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia życiowe od 300 rb. do 5000 na warunkach najdostępniejszych; składki najniższe, z udziałem w zyskach. Każdy ubezpieczony staje się rzeczywistym członkiem T-wa, z prawem udziału i głosu w ogólnych zebraniach.

W razie zebrania znaczniejszej liczby ubezpieczonych w Królestwie, w Warszawie otworzona będzie filija z samodzielnym Zarządem, wybieranym przez ubezpieczonych z ich grona.

Deklaracyję przyjmuje i bliższych szczegółów udziela Jeneralny Reprezentant na Królestwo, oraz gub. Wileńską, Grodzieńską i Kowieńską w Warszawie, ulica Marszałkowska 143.

Mieczysław Orgelbrand.

(W. B. O. 7843)

(2—4—2)

## Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska

podaje do wiadomości, że w dniu 17/30 Kwietnia b. r. oraz dni następnych, na mocy artykułów 40-go i 90-go Ustawy Ogólnej dróg rosyjskich, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyję bagażów i towarów, które przybyły do stacyj przeznaczenia po dzień 17/30 Listopada 1902 r. a nie zostały zabrane przez odbiorców; również sprzedane będą i przedmioty, zagubione przez pasażerów. Wykaz szczegółowy wszystkich zakwalifikowanych na sprzedaż towarów i przedmiotów z wymienieniem dat i stacyj na których ma się odbywać licytacyja ogłoszony zostanie w №№ 3, 4 i 5 «Warszawskich Gubernskich Wiadomostiej».

Nadto ogłoszenia obejmujące wyżej pomienione szczegóły wywieszane będą na wszystkich stacjach wysłania i przybycia towarów przeznaczonych na licytacyję. (3—1)

— Właśnie.  
 — Skądże o tem wiesz?  
 — Mówił mi asesor Waldek.  
 — Może tylko zartował, bo nie pojmuje.  
 — A ja, mój kochany, pojmuje wybornie. Pan prokurator nie należy do tych, co łatwo zapominają.  
 — Wiem. Nie nadarmo jest Prusakiem, z całą tego gatunku pychą i mściwością. Zrazat mnie właśnie swoim pochodzeniem więcej, niż wszystkimi innymi.  
 — Lecz strata twoich milionów, odebrała mu sen i dziś podobno odgrza się, tu doktor głosi za-akcentował, że nigdy ci nie daruje kompromitacyi swojej Hildy. Zemstę zaś ma gotową.  
 — A ma, syknął z cicha Lorentz, jak gdyby do siebie.  
 — Po chwili zaś dokończył cierpko:  
 — Toś mi powiadał nowinę.  
 — Niebezpieczeństwo, o którym się wie, jest już tylko przez pół groźne. Trzeba jednak wiado-mość wyzskać odpowiednio, dopóki jeszcze czas, rzekł z przyściśniętym Litten.  
 — Coż mogę zrobić? podchwycił Herman prawie rozpaczliwie i obie ręce w białych utopit kędziorkach. — Tak, ja go znam, ciągnął dalej. On zdolny jest do wszystkiego i nie ominię sposobności zemsty, jaka mu się właśnie zdarza. Bo po cóż by tu dziś przychodził.  
 — Przecież on ani myśli kryć swoich zamiarów. Chce ci przy goszczach zrobić skandal.

— 45 —

brak poczucia ważności chwili.

— Konwenanse światowe i gruchanie miłosne, kiedy nad głową wisi, nie jakiś urojony, lecz istotny miecz katowski, bruuu!..

Wstrząsnął się stając w oknie, by spojrzeć w ulicę, słabo blaskami latarni rozjaśnioną i mruzczał w dalszym ciągu:

— Ten idyjota zdaje się wcale nie pojmować, czem pachnie taka sprawa. Co to znaczy przesiąknąć atmosferą milionów, za pomocą których wszystko spłacić można... Tak, wszystko, byle nie Althona, a raczej jego tygrysią chęć zemsty, nienasyconą niczem, bo wszak to Prusak...

Gdy Litten w ten sposób monologował, Herman szedł żegnać młodą żonę.

Musiał czekać w buduarze, bo pani właśnie kostium zmieniała, a jakkolwiek czyniła to z możliwym pośpiechem, czas uchodził równie szybko.

A przecie ten czas był przeznaczony na ich serdeczne sam na sam, oni jednak nawet o tem nie pomyśleli, że minął bezpowrotnie.

Teraźniejszość i przyszłość niosły z sobą gróźbę tyle i tyle strasznych zagadnień do rozwiązania, że wobec nich czas ubiegły nie istniał prawie.

Oboje też młodzi państwo, gdy zeszli się w końcu, byli szczególnie zakłopotani, roztargnieni, nieswoi, a zamiast wesela, swobody i szczęścia, trwoga osiadła im na czołach.

— Przepraszam cię. Tak długo musiałam czekać, rzekła pani Charlotta głosem trochę drżącym.

— Radzimy o puharze, bo czas na darmo leci. — A cóż?.. możeby egzemplarz podobny znalazł się u któregoś z naszych złotników?  
 — Ani myśleć. Nie mają, a chociażby i mieli, to bez napisu rozumie się, więc i tak byłby na nic.  
 — Hm, mrknął Litten głosem roztargnionym. — Więcej najlepiej powieść panu baronowi to, co jest, a mianowicie: że zginał klucz od kredensu. — Jedna-kowoz, dodał znacząco, wolabym, aby on się teraz odnalazł.  
 — Kiedy na serjjo, nie mogę przypomnieć, gdzie go w przedkości włożyłem, rzekł Lorentz z zakłopotaniem zle ukrytym.  
 — Kłamię, pomyślał sobie doktor, a że nie robił tego nigdy, więc kłamię nędznie, znać to zaraz. Wszystko na świecie potrzebuje wprawy. Teoryja bez praktyki, to recepta bez chorego... Do licha! tutaj jest przeciwnie; chorego mam przed sobą, a niech mnie zabiją, jeśli wiem, jaką mu zapisać receptę...  
 A przecie pomoc natychmiastowa niezbędnie jest potrzebna.  
 Odkrzyknął, zdjął binokle, by przetrzeć je chustką i odezwał się głośno:  
 — W tem też bieda, większa nawet niż przypuszczasz. Wiedź bowiem, że na wieczórę przybędzie jeszcze jeden gość.  
 — Któż taki?  
 — Twój teść niedoszły.  
 — Maks Althon rzucił się Herman z widoczną niechęcią.

— 44 —

— Djabelska sprawa! syknął niechętnie. Licho wie, jak z niej wybrnąć.

— Krocząc naprzód, odmruknął doktor zachęcająco. Prosta droga, choć, co prawda, nie zawsze do celu wiedzie, najlepszą jest ze względu na całość karku.

— Mniejsza o kark.

— To jest, jak komu.

— Lecz mnie obecnie daleko więcej chodzi o rzecz inną.

— O jaką? Raz przecie wypowiedz.

— O... puhar dziadkowy, rzucił wreszcie Herman, trochę się ociągając.

— O puhar?.. Czy przypuszczasz, że ci go skradziono.

— Eh, nie. Tylko widzisz, głupia jego sława doleciała aż do Drezna i teść mi zapowiedział przy pożegnaniu, iż nim chce wnieść pierwszy toast dzisiejszego wieczora.

— Tam do licha!.. pan baron musi mieć spust niezły, zauważył Litten złośliwie i dodał:

— Jeśli się lękasz, aby wypadkiem nie dostał apopleksyi, tak się uraczywszy i w tym celu mnie zatrzymałeś, to chętnie pomoc przyrzekam. Niech pije. Wina masz całą piwnicę, a puharu, spodziewam się nie zastawileś.

— A jednakże dziś teściowi podać go nie mogę, rzekł z dziwną stanowczością Herman.

— Z przyczyny?..

Klucz od kredensu.

— Na Bogal Waldemarze, tyś przecie mój przyjaciel. Myśl, radz, nie dopuść do katastrofy, bo ja już głowę od tego stracę... Mój teść jest niesłychanie dumny i ambityny i gdyby się to przy nim wydało, sam nie wiem co by był gotów uczynić.

— Jednakże kiedyś dowiedzieć się musi.

— Był nie teraz, byłem miał czas, to zastrę całą sprawę. Mów tylko, co dziś począć, z tym przekiętym Althonem.

— Co począć?.. Ano, chyba zacząć się na scho-dach i rzucić go z nich, gdy będzie wchodził, do innej rady nie widzę, zawołał doktor porzywany i skrzywiony w straszny sposób.

Teraz już i on straci swoją zimną krew, po-rwał się z mięsca, odrzucił cygareto i stanął przed przyjacielem.

— Mój kochany, dużo już gwałtów zrobiłeś w swem życiu, no, ale to ostatnie przechodzi w szyski... powiadasz więc, że kredensu nikt bez klucza nie otworzy.

— Chyba się, odparł Lorentz całkiem przy-gnębiony.

— Ba, otóż to!.. Gdyby nie ta piekielna wiedz-na Szmitowa, od której całe miasto musiało się do-wiedzieć, o zaginionym «w tajemniczy sposób», wed-ług jej mniemania kluczu, to niktby tak specyjalnej nie zwracał uwagi na kredens, ale teraz... Która godzina?..

— Już w pół do ósmej! wykrzyknął Lorentz. A toś-my się zagadali. Charlotte oddawna musi być ubrana.

— 43 —

— Jest przyczyna dla mnie bardzo ważna, odparł nie patrząc w oczy przyjaciela.

Twarz doktora, w tej chwili zwykłym kurczem ściągnięta, przybrała wyraz zdumienia i niepokoju zarazem.

— Ważna przyczyna, począł zwolna. Hm... a czy poznać jej nie wolno.

Lorentz zaśmiał się nienaturalnie i, ruchem nerwowym powstawszy z fotelu, zaczął chodzić po pokoju, jakby się namyślał jaką ma dać odpowiedź.

— Widzisz, rzekł wreszcie wymijająco, zgubiłem klucz od kredensu. Antyku psuć mi szkoda, a żaden majster w świecie, nie dorobi mi do niego w pół godziny klucza.

— Czy to wszystko?

— Nie pytaj mnie, a lepiej radź co począć.

— Z panem baronem?

— No tak? idzie mi o to, aby głupi puhar wybić mu jakoś z głowy, a wiem, że ty masz zawsze całe setki pomysłów, więc i tu może co wynajdziesz.

Doktor wypróżnił jednym haustem stojącą przed nim szklankę bursztynowego płynu i zaciągnął się dymem z cygara.

— Sama natura mego powołania wyklucza możliwość jakiegokolwiek rady, przed zbadaniem dokładnem choroby, począł zwolna, a jednocześnie, z pod oprawnych w złoto szkiele binokli, przyglądał się bacznie przyjacielowi.

— A czy ty wiesz, dodał nagle, jakby od niechcienia, że o tem mówią już na mieście głośno.

— 42 —

Dotknął szybko guzika dzwonka elektrycznego. Kamerdyner stanął w progu.

— Idź, dowiedz się, czy pani przyjmie nas u siebie.

Sługa zniknął, a po chwili wrócił z odpowiedzią:

— Pani będzie ubrana za kwadrans.

— Ach, zapomniałem o kufrach z sukniami.

— Przywieziono je z dworca niedawno.

— To dobrze. Powiedz niech zaprzęgają, bo muszę jechać na kolej.

Doktor stał z boku zamysłony i dziwnym wzrokiem patrzył na Hermana, wydającego spokojnie rozkazy, w momencie tak krytycznym.

— Jedziesz po teścia? spytał, gdy zostali sami.

— Wypada mi koniecznie przyjąć go na dworcu.

— Wypada ci. Ha, więc jedź, może to i lepiej.

A nie spieszcie się zbyt. Wolałbym, aby Althon nie zastał was w dumie, gdy przyjdzie... to mu trochę pokrzyżuje plany.

— Myślisz?..

— Tak mi się przynajmniej zdaje.

— Więc masz już, co do niego, jakiś cień projektu?

— To zależy dopiero od okoliczności.

— Radbym się wpięrow zaprowadzić do mojej żony i pożegnać ją przed odjazdem.

— Idź ją pożegnaj, kiedy chcesz. Ja muszę mieć przecie swobodę działania, odparł doktor niecierpliwie.

Gniewało go po prostu takie lekceważenie, taki

— 46 —

— 47 —